

Anna Treter, Gdy co

Gdy coś się kończy to zaczyna coś
wysycha nam powoli rzeka wina
musimy miły znaleźć inny kraj
choćbyśmy mieli stracić maj
Na swojej drodze stawiasz pytań sto
jak wiele możesz zyskać czy to warto
masz tu swój fotel i na wzgórzu dom
oddajesz się spokojnym snom
Czy ci nie żal robi się późno
raz jeszcze złap torbę podróżną
chwycić moją dłoń nim światła zgasną
choć to pod prąd popłynąć warto
Bo czasem trzeba w drzwiach przekręcić klucz
zostawić wszystko to co dobrze znane
a potem tylko lecieć płynąć iść
byle nie jak bezwolny liść
Wrócimy tutaj gdy nastanie świt
i wypogodzi się nad starym krajem
znowu zakwitnie nam oliwny gaj
to będzie ten stracony maj
Czy ci nie żal